

Samsonowicz, Henryk

Lubeczanie a ziemie Polski w XIII w.

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 24 (204), 143-153

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Henryk Samsonowicz (Warszawa)

LUBECZANIE A ZIEMIE POLSKI W XIII W.

Wiek XII był okresem dynamicznego rozwoju Europy doby wypraw krzyżowych¹. Względny pokój wewnętrzny, silny rozwój demograficzny, kształtowanie się miast, rozwój handlu na obszarze krajów rozwiniętych prowadziły do różnorodnych przemian społecznych. Formowały się warstwy dotychczas w mniejszym stopniu oddziałujące na życie gospodarcze: wielcy kupcy opierający swą działalność na międzynarodowym handlu, drobni posiadacze ziemscy zagrożeni deklasacją, ludzie luźni². Te właśnie środowiska zainteresowane były w poszukiwaniu nowych obszarów i nowych metod działania, także — w wielkiej akcji kolonizacyjnej. Wiązała się ona z dwoma celami: uzyskiwaniem korzyści materialnych i — co w czasach etosu rycerskiego nie było bez znaczenia — korzyści duchowych. Do tych drugich nawiązywał manifest św. Bernarda z Clairvaux wzywający do wypraw krzyżowych, w tym — także skierowanych na obszary Słowiańszczyzny. Ale dominowały zapewne czynniki utylitarne. List Adelgoza, biskupa Magdeburga z 1108 r. przypominał ulotkę reklamową:

...ziemia ich [pogan] jest najobfitsza w mięsivo, miód, mąkę, ptactwo. Jeśli się ją uprawi — obfitością wszelkich ziemiopłodów tak się odwzajemni, że żadnej

¹ Jak pisze J. Le Goff „rozkwit zachodu objął wszystkie dziedziny życia”. J. Le Goff, *Das Hochmittelalter, Fischer Weltgeschichte*, Frankfurt a. M. 1965, s. 37, tam. lit. Por. tenże, *Kultura średniowiecznej Europy*, Warszawa 1970, s. 70 i n.; B. Zientara, *Henryk Brodaty i jego czasy*, Warszawa 1975, s. 14.

² B. Zientara, *Źródła i geneza „prawa niemieckiego” (ius Teutonicum) na tle ruchu osadniczego w Europie środkowej i zachodniej w XI—XII w.*, *Przegl. Hist.*, 69: 1978, s. 1, s. 53, tam lit. M. Małowist, *Wschód a Zachód Europy w XIII—XVI w.*, Warszawa 1973, s. 43 i n.; R. Fossier, *Histoire sociale de l'Occident médiéval*, Paris 1970, s. 17. Por. G. Duby, *L'économie rurale et la vie des campagnes dans L'occident médiéval*, t. 1—2, Paris 1962; M. Bechtel, *Wirtschaftsgeschichte Deutschlands*, t. 1, München 1952, s. 223, 233, 341, 351; *Die Deutsche Ost-siedlung des Mittelalters als Problem der europäischen Geschichte*, *Vorträge und Forschungen*, 18: 1973.

z nią nie można porównać. Z tego powodu, o Sasi, Frankowie, Lotaryńczycy, Flamanowie [...] tutaj będziecie mogli dusze własne zbawić i [...] pozyskać najlepsze miejsce do zamieszkania³.

Podobnie opisy Herborda czy skłonnego do wyjątkowej przesady („Jumne — tj. Wolin — największym miastem Europy”) Adama Bremeńskiego sugerowały istnienie obszaru bogatego, czekającego na tych, którzy przyszliby go zagospodarować⁴. Ten stereotyp nowej „ziemi obiecanej” był realizowany w paru płaszczyznach: poszerzania władztwa terytorialnego, uzyskiwania ziemi przez osadników chłopskich, zdobywania wyższej pozycji społecznej przez przedstawicieli klas średnich, wymiany handlowej. Co ważniejsze — praktyka związana z wizją migracji przynosiła rzeczywiście pożądane rezultaty. Przybysze uzyskiwali znacznie większe możliwości zrobienia kariery nad Bałtykiem niż w swym starym kraju. Pomagało w niej istnienie nowych form organizacyjnych otwartych dla przybyszów do władztw zakonnych i biskupich w Inflantach i w Prusach, do zakładanych gmin miejskich, związków i spółek kupieckich na czele z Hanzą.

Od lat trwa wielka dyskusja w nauce dotycząca genezy i definicji Hanzy niemieckiej. Na ogół dominował w niej pogląd mówiący o podstawowej roli handlu między zachodnią i północno-wschodnią Europą. Deficyt produktów rolnych, metali, częściowo soli, a także zapotrzebowanie na główny produkt przemysłu zachodniego — sukno — na wschodzie, szły w parze z wielkimi możliwościami eksportu futer, wosku, skór, w pewnym stopniu także atrakcyjnych towarów wschodnich przywożonych na Ruś Kijowską. Nowe formy organizacji handlu opartego na przywilejach miejskich, modernizacji dużych towarowych statków (koga), spółkach międzymiejskich i obrotach kredytowych — zaczęły przynosić duże sukcesy kupcom niemieckim, którzy na 300 lat opanowali wymianę bałtycką⁵.

³ *Urkundenbuch des Erzstifts Magdeburg*, t. 1, Hrsg. F. Israel, W. Mollenberg, Magdeburg 1937, nr 193.

⁴ *Herbordi vite Ottonis Episcopi Babenbergensis*, MPH II, s. 72; *Magistri Adami Bremensis Gesta Hammaburgensis ecclesiae pontificum*, hrsg. B. Schmeidler [w:] *Scriptores rerum Germanicarum in usum scholarum*, t. 21, Hannover 1917.

⁵ F. Rorig, *Wirtschaftskräfte im Mittelalter*, hrsg. V. P. Kaegelbein, Köln—Wien 1971, s. 392, 490, 542; M. Małowist, op. cit., s. 46; Ph. Dollinger, *Dzieje Hanzy*, Gdańsk 1975, s. 36; A. v. Brandt, P. Johansen, H. von Werveke, K. Kumlien, H. Kellenbenz, *Die Deutsche Hanse als Mittler zwischen Ost und West*, Köln—Opladen 1963, s. 11; H. Wernicke, *Die Städtehanse*, Weimar 1983, s. 9. Por. V. Henn, *Die Hanse: Interessengemeinschaft oder Städtebund?*, *Hansische Geschichtsblätter* 1984, t. 102, s. 119 (gdzie autor opowiada się raczej za pierwszą formułą); H. Samsonowicz, *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich*, Warszawa 1968, s. 18; E. Daenell, *Blütezeit der deutschen Hanse*, Berlin 1906, s. 390 i n.

Ale sądzić można, że nie tylko handel kusił mieszczan z Westfalii i Nadrenii do przenoszenia się nad Bałtyk. Nowe ziemie stwarzały różnorodne szanse ludziom przedsiębiorczym, potrafiącym zerwać z dotychczasowym trybem życia. Broniąc się przed deklasacją, szukając możliwości kariery, ruszyli na północny wschód drobni ministeriałowie, mieszczenie pozbawieni dostępu do władz rodzimych ośrodków i ci, którzy słusznie liczyli, że na nowych obszarach uzyskają wyższy status społeczny, a wreszcie tacy, którym z jakichś powodów pilno było znaleźć się z dala od domów⁶. Zjawisko to, dobrze znane w dziejach, przypominało *sui generis* kolonizowanie Dalekiego Zachodu Ameryki czy ziem zauralskich w Azji już w zupełnie innych czasach.

W kreowaniu tego stanu rzeczy nad Bałtykiem dominującą rolę pełniła Lubeka⁷. Miasto, założone przez Adolfa II Holsztyńskiego w 1143 r. i — ponownie — w 1157/1159 przez Henryka Lwa — stało się głównym portem, przez który przechodziła wymiana nadreńsko-bałtycka. Z jego powstaniem łączył się początek ekspansji handlowej i demograficznej Niemców, ich penetracji w krajach Europy dostarczających na zachód poszukiwanych surowców i stanowiących chłonny rynek na wyroby przemysłu zachodniego. Kariera Lubeki była imponująco szybka. Już w 4 lata po ostatecznej lokacji, w 1163 r. kupcy niemieccy z Westfalii i Dolnej Saksonii wraz z Lubeczaniem zawarli ugodę z Gotlandią⁸. W 3 lata później mowa już jest o „universi mercatores imperii Romani Gotlandiam frequentantes”. W 20 lat później Lubeka była już obecna w Nowogrodzie Wielkim, który stanowił główny cel dalekiego handlu kupców niemieckich. W 1188 r. Fryderyk I nadał wielki przywilej dla Lubeki stwierdzając, że „Rutheni, Gothi, Normani et cetera gentes orientales sepius [...] veniant” i zwalniając ich od cel⁹. Pod koniec XII w. kupcy niemieccy — głównie lubeczanie — uzyskali prawo założenia kantoru w Nowogrodzie, a jednocześnie organizowali gminy prowadzące samodzielną działalność także na skalę lokalną czy regionalną. W 1201 r. powstała Ryga, w 1218 r. Rostok,

⁶ Die Deutsche Ostsiedlung..., s. 22, 43, 76, 86.

⁷ Ostatnio: D. Ellmers, *Die Entstehung der Hanse, Hansische Geschichtsblätter*, 103, 1983, s. 3; H. Weczerka, *Lübeck und der Ostseeraum im 13/14. Jh. Neue Forschungen zur Geschichte der Hansestadt Lübeck*, Veröffentlichungen zur Geschichte der Hansestadt Lübeck, seria B, t. 13, Lübeck 1985, s. 27; W. Hubatsch, *Lübeck's Reichsfreiheit und Kaiser Friedrich II*, Zeitschrift des Vereins für Lübeckische Geschichte und Altertumskunde, 56; 1976, s. 5.

⁸ Hansisches Urkundenbuch, (dalej: HUB), t. 1, Halle 1876, wyd. K. Höhlbaum, nr 15; K. Jordan, *Zu den Gotland-Urkunden Heinrichs des Löwen*, Hansische Geschichtsblätter, 91: 1973, s. 14; S. Mews, *Gotlands Handel und Verkehr bis zum Auftreten der Hanse*, Berlin 1937; H. Yrwing, *Ett medeltida Gotlands privilegium pa avvägar*, Scandia 1983, s. 77.

⁹ *Urkundenbuch der Stadt Lübeck*, hrsg. v. dem Vereine für Lübeckische Geschichte (dalej: LUB), t. 1, Lübeck 1943, nr 7; t. 2, cz. 1, 1858; HUB, t. 1, nr 33.

w 1228 r. Wismar, w 1234 r. Strzałów, w 1248 r. Gryfia¹⁰. Wreszcie wielki przywilej Fryderyka II z 1226 r. otworzył możliwości działania Lubeki *nomine imperatoris*¹¹. Jej działalność dyplomatyczna stała się jeszcze bardziej aktywna, widoczna w postaci nowych taryf celnych i przywilejów handlowych¹². W I poł. XIII w. zwolnienia od ceł, od konsekwencji prawa brzegowego, zezwolenia na działalność zawodową, uzyskiwali Lubeczanie od władców Danii, Meklemburgii, Rugii, Pomorza Szczecińskiego, Pomorza Gdańskiego¹³; w połowie stulecia różne koncesje przyznawane były przez Anglię, Szwecję, ponownie oba Pomorza i Rugię¹⁴. W ostatniej ćwierci XIII w. wśród krajów przyznających różnorakie korzyści Lubeczanom znalazły się Flandria, Norwegia, Francja, Anglia, Dania, Szwecja, księstwa nad południowym Bałtykiem, Polska, Prusy, Inflanty i Ruś nowogrodzka¹⁵.

Działalność Lubeki przez pierwsze półtora wieku zmieniała charakter. W XII w. jej kupcy starali się uzyskać produkty poszukiwane na zachodzie — przede wszystkim futra, może jeszcze niewolników, a także ryby, tran, konie¹⁶. W tym celu potrzebne były punkty etapowe, przede wszystkim Gotlandia. Przy czym — lubeczanie nie szli w pustkę. Wykorzystywali oni sieć portów, ośrodków handlowych i rzemieślniczych, administracji terytorialnej w Szwecji, Polsce, na Pomorzu, zapewne także w Inflantach. W zasadzie wszystkie największe skupiska osadników niemieckich powstawały na miejscach o dawnej tradycji gospodarczej. Pierwsze kolonie kupców na prawach „gości” powstawały w pobliżu funkcjonujących portów dawniejszych: Wolina, Strzały, Kołobrzegu, Truso, Gdańska¹⁷. Przy czym — coraz większy napływ osadników, zmia-

¹⁰ HUB, t. 1, nr 273, 275, 320, 723.

¹¹ LUB, t. 1, nr 34, 35.

¹² LUB, t. 1, nr 32.

¹³ LUB, t. 1, nr 12, 13, 20, 21, 27, 33. *Codex Pommeraniae diplomaticus*, hrsg. v. K. F. W. Haselbach, J. G. L. Kosegarten, Greifswald 1862, s. 357.

¹⁴ *Pommerellischen Urkundenbuch* (dalej: PUB), bearb. v. M. Perlbach, Danzig 1882, nr 208, 220, 232; LUB, t. 1, nr 109, 133, t. 2, nr 21, 22, 27.

¹⁵ LUB, t. 1, nr 272, 395, 448, 459, 471, 617, 621, 642, 655, 688, t. 2, nr 45, 49, 75—79, 84; PUB, nr 521, 536, 564, 580, 584, 586.

¹⁶ H. Samsonowicz, *Handel dalekosieżny na ziemiach polskich w świetle najstarszych taryf celnych, Społeczeństwo, gospodarka, kultura*, Warszawa 1974, s. 294. Por. T. Lewicki, *Źródła arabskie od dziejów Słowiańszczyzny*, Wrocław 1956, s. 69.

¹⁷ Por. H. Samsonowicz, *Późne średniowiecze...*, s. 14; W. Ehbrecht, *Von Friesischen zu hansischen Seehandels-plätzen im südlichen Nordseeküste*, Lübecker Schriften zur Archeologie und Kulturgeschichte, 7: 1983, L. Leciejewicz, *Początki nadmorskich miast na Pomorzu Zachodnim*, Wrocław 1962; E. Cinthio, *Den sydskandinaviska 1200 — talsteden — ett kontinuitets — och omlands problem*, *Bebyggelsehistorisk tidskrift*, 3: 1982, s. 33.

ny w strukturze dalekiego handlu, powstanie państw zakonnych, rozbić potęgę Danii pod Bornhöved — doprowadziły do istotnych przekształceń w roli i znaczeniu Lubeki. Gotlandia straciła pozycję głównej stacji etapowej, coraz silniejsze powiązania organizacyjne wspólnoty interesów kupców hanzeatyckich, zorganizowanie przez nich własnych obszarów eksploatacji — umożliwiły przejście niemal całej działalności handlowej i finansowej nad Bałtykiem przez Niemców. Lubeczenie zaczęli być poszukiwanym silnym i bogatym partnerem w handlu i polityce. W tym także na ziemiach polskich, to jest przede wszystkim na obszarach Pomorza Gdańskiego¹⁸. Sądzić można, że ich znaczenie rozpatrywać należy w trzech sferach działania: handlowej, kulturalnej i społeczno-politycznej.

Pierwsza z nich jest stosunkowo najlepiej opracowana. W XIII w. Hanza rozwijała się głównie w oparciu o handel zbożem i wymianę z Rusią¹⁹. Obie te sfery działania obejmowały ziemie polskie, acz — co wyraźnie stwierdzić trzeba — dość marginalnie. Głównym obszarem, z którego wywożono zboże do Skandynawii w XIII w., było meklembursko-pomorskie zaplecze miast wendyjskich. Wiadomo, że w XIII w. zboże było też wywożone z Kujaw — a być może i z dalszych ziem²⁰ — ale zapewne nie było zbyt dużą pozycją w globalnym handlu hanzeatów. Przez Polskę szły też szlaki na Ruś, stanowiące boczną odnogę połączeń ze Wschodem i siłą rzeczy odgrywające mniejsze znaczenie niż droga bałtycka²¹.

Pierwszym bezpośrednim dowodem działalności Lubeczan w dorzeczu Wisły jest dokument z lat 1224—1227, w którym książę gdański Świętopełk nadaje przywileje handlowe lubeczanom²². Wynika z niego, że

¹⁸ M. Małowist, *Z problematyki gospodarczej strefy bałtyckiej we wczesnym średniowieczu*, Roczn. Dz. Społ. i Gosp. 1948, t. 19, s. 84; B. Janowski, *Polska a Hanza do 1411 r.* Przegląd Polski, t. 143—144, Kraków 1902, H. Ziółkowska, *Pomorze a handel bałtycki w okresie wczesnośredniowiecznym*, Przegląd Zachodni, 7: 1951, nr 1—2; H. Lesiński, *Handel na wybrzeżu słowiańskim w XIII w. w świetle ceł morskich*, Przegląd Zachodni, 7: 1951, nr 1—2, s. 53. Por. E. Hoffmann, *Die Bedeutung der Schlacht von Bornhöved für die deutsche und skandinavische Geschichte*, Zeitschrift des Vereins für Lübeckrische Geschichte und Altertumskunde, 57: 1977, s. 9.

¹⁹ W. Naude, *Die Getreidehandelspolitik der europäischen Staaten vom 13. bis zum 18. Jh.*, Berlin 1896, s. 208 i n.; P. Johansen, *Die Bedeutung der Hanse für Livland*, Hansische Geschichtsblätter, t. 65—66: 1940—1941, s. 12; B. Zientara, *Rola Szczecina w bałtyckim i odrzańskim handlu zbożem XIII—XIV w.* Przegl. Hist., 52: 1961, s. 414.

²⁰ R. Grodecki, *Znaczenie handlowe Wisły w epoce piastowskiej*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 2, Kraków 1938, s. 290; B. Janowski, op. cit., cz. 1, s. 403.

²¹ H. Samsonowicz, *Miasta na szlaku czarnomorsko-bałtyckim* (w druku).

²² PUB, nr 33.

lubeczanie przyplýwali do Gdańska kogami lub statkami mniejszymi, wwozili ze sobą sukno flandryjskie (*burnit, frizal*) i sól. Z Gdańska udawali się drogą lądową w głąb Polski, wykorzystując zapewne trakcję konną, ale być może także wiślany trakt wodny. Przy wjeździe płacili cło towarami, przy wyjeździe — pieniędzmi. Opłacanie taks celnych towarem lub łącznie — towarem i pieniędzmi — było zjawiskiem powszechnym²³. Stałym ekwiwalentem wartości wymiennej były śledzie, sól, sukno, pieprz, воск. Odmienny przy wywozie i przywozie tryb płacenia cła wynikał albo z potrzeb skarbu książęcego, który ścigał szczególnie cenne produkty, albo był efektem struktury wymiany i bilansu handlowego, o czym jeszcze niżej. Niestety nie mamy bezpośrednich wiadomości, dokąd udawali się Lubeczanie lądem i po jakie towary. Musimy tu korzystać z różnych przesłanek pośrednich.

W kilkanaście lat po dokumencie Świętopelka spotykamy sukno przewożone wozami na południe Polski w dwóch miejscach: w latach 1238 i 1243 r. w Poznaniu, Gnieźnie i Zbąszyniu przy okazji wydania przywileju dla Krzyżaków²⁴. Tekst sugeruje, że sukno było przywożone do Polski, ale raczej w stronę Krzyżaków. Nie byłoby zatem towarem dostarczonym przez hanzeatów.

Pewniejszy natomiast wydaje się drugi kierunek — południowo-wschodni i południowy. W Pomnichowie sukno przewożone było na południowy brzeg Wkry, co zgadza się z danymi późniejszymi, z I poł. XIV w., kiedy to wymieniona jest droga łącząca hanzeatycki Toruń z Włodzimierzem na Rusi Czerwonej i to jako najstarszy z opisanych szlaków znad Bałtyku²⁵. Zgodnie z opisem wjeżdżając na teren Mazowsza w Bobrownikach kupcy niemieccy wieźli ze sobą różne gatunki sukna i futra. Wśród sukien było i lokalne toruńskie i flandryjskie: dwukrotnie cenniejsze z Poperingen i czterokrotnie z Bruges. Na pewno przewożone były *panni scharlati*, wymieniane na komorze w Chełmie. Z Rusi sprowadzano tą samą drogą na północ воск, korzenie i futra. Te ostatnie nie należały do gatunków pospolitych wywożonych z Nowogrodu Wielkiego — wiewiórek, zajęcy — ale raczej były wyższej jakości. W taryfach z Olesna i Siewierza stwierdzone są przewozy śledzi z Pomorza²⁶. Być może przynajmniej wcześniejsze odcinki tej trasy na Śląsk, Węgry, do Czech obsługiwane były przez hanzeatów, którzy w zamian już w XIII w. zaczęli sprowadzać miedź²⁷. Na pewno lubeczanie docierali do miast po-

²³ H. Samsonowicz, *Handel dalekosiężny...*, s. 297.

²⁴ HUB, t. 1, nr 291, 326, 328.

²⁵ HUB, t. 3, (Halle 1982—1986), nr 559.

²⁶ *Kodeks dyplomatyczny Śląska*, t. 3, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1964, nr 309; C. Grünhagen, *Regesten zur schlesischen Geschichte*, [w:] *Codex diplomaticus nec non epistolaris Silesiae*, t. 7, cz. 1, Breslau 1884, s. 153.

²⁷ HUB, t. 1, nr 202; O. Halaga, *Košice-Balt*, Bratislava 1972, s. 92.

morskich — Tczewa, Nowego. Wykaz towarów²⁸, którymi handlowali, wskazuje na możliwość przejazdów kupców znad Trawy także przez ziemie polskie. Prowadzili oni handel, do którego należały towary wschodnie, zdobywane na Rusi, metale szlachetne i kolorowe (złoto, srebro, miedź i ołów) uzyskiwane na podgórzu Karpat i Sudetów (łącznie z Koszycami) zboże i futra. Ten ostatni towar, podobnie jak воск, przede wszystkim pochodził z Nowogrodu. Można go było jednak nabyć na obszarach Rusi Kijowskiej, w Polsce i na Węgrzech.

Tak czy owak na podstawie taryf celnych i kierunków przewozu towarów można sądzić, że bilans handlowy polsko (pomorsko)-lubecki był zdecydowanie korzystny dla stolicy Hanzy. To też by tłumaczyło formy pobierania cła opisane w dokumencie księcia Świętopełka. Wiemy, że towary handlu lubeckiego pochodzące z ziem polskich w drugiej poł. XIII w. dowożone były nad Bałtyk przez kupców z miast krzyżackich i pomorskich (Toruń, Gdańsk). Wcześniej, w pierwszej poł. stulecia, szlaki wielkiej wymiany mogli przecierać m.in. także lubeczanie. Świadczyć by o tym mogły „niemagdeburские” lokacje miast — Gdańska, Tczewa, krzyżackiego Elbląga, a także oryginalna lokacja Płocka z 1237 r.²⁹ leżącego na „ruskim” szlaku. Występowanie tam „gości”, ludzi „cieszących się tym prawem co i rycerze” wskazuje na obecność obcych przybyszów. Czy byli to kupcy znad Bałtyku? Trudno na to pytanie odpowiedzieć, jednak wydaje się, że istnieją przynajmniej dwie przesłanki pozwalające dopuszczać i tę możliwość. Pierwsza wiąże się z położeniem Płocka na szlaku bałtycko-ruskim, druga — z późniejszymi, z pierwszej poł. XIV w., wpływami miast hanzeatyckich posiadanyimi w Warszawie, a widocznymi w sferze prawa, układu przestrzennego i pochodzenia przedstawicieli patrycjatu przybyłych z północy³⁰.

Jak wiadomo, Lubeka stanowiła nie tylko największy ośrodek handlu, ale także wzorzec prawnych stosunków w miastach nadbałtyckich³¹. Mniej więcej drugie pokolenie mieszczan lubeckich po uzyskaniu wielkiego przywileju Fryderyka II służyło przykładem przy regulowaniu stosunków ustrojowych Rostoku, Elbląga, Gdańska, Tczewa, Koszalina, pośrednio Rygi i wielu innych ośrodków. Tak treść, jak i znaczenie prawa

²⁸ LUB, t. 2, cz. 1, nr 64 (1282—1285).

²⁹ *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*, wyd. J. Kochanowski, t. 1, Warszawa 1919, nr 362.

³⁰ H. Samsonowicz, *Warszawa w handlu średniowiecznym*, [w:] *Warszawa średniowieczna*, t. 2, Warszawa 1975, s. 12.

³¹ G. Labuda, *Geneza miasta na „prawie lubeckim” w Gdańsku*, *Kwart. HKM* 1981, z. 1, s. 60; E. Rozenkranz, *Początki i ustrój miast Pomorza Gdańskiego do schyłku XIV stulecia*, Gdańsk 1962, s. 68; J. Spors, *Lokalizacja miasta lokacyjnego na prawie lubeckim w Gdańsku w drugiej poł. XIII i pocz. XIV w.*, *Roczn. Gdański*, 42: 1982, z. 1, s. 17.

lubeckiego były omawiane i analizowane³². W tym miejscu warto jedynie zwrócić uwagę na skutki występujące w przemianach szeroko rozumianej kultury. Prawo lubeckie — podobnie zresztą jak i magdeburskie — zakładało daleko posuniętą samodzielność prawną miasta. Obdarzeni przywilejami mieszczanie nie tylko robili kariery finansowe, lecz także wchodzili w skład otoczenia władców książąt czy biskupów. W Gdańsku, w Tczewie, Koszalinie, Słupsku, w Nowem — występowali mieszczanie wśród świadków dokumentów, w gronie ludzi „godnych zaufania”, „dostojnych”, „szlachetnych” — kasztelanów, wojewodów, rycerzy³³. Warto stwierdzić, że nie wygląda na to, by rekrutowali się wyłącznie z przybyszów. Byli wśród nich miejscowi — czy zeslawizowani: Janko wójt Gdańska, Janussius — obywatel Gdańska, Czesław (Teslaus) ze Sławna, obywatel Koszalina³⁴. Dominowali jednak Niemcy, wśród nich sporą grupę stanowili przybysze z Lubeki. Imiennie ich wielu nie znamy. Z posłów działających na naszych ziemiach mamy tylko Hermana Storma i mistrza Bernarda³⁵. Rajcy: z Tczewa — Alardus czy z Gniezna — Henryk³⁶, których pochodzenie jest wyraźnie stwierdzone, są wyjątkami. Występują jednak nazwiska, które znane są ze spisów mieszczan lubeckich z 1259 r.³⁷ Kupcy o nazwisku Niger (jeśli nie jest to przezwiskiem pospolitym) występują w Elblągu i Tczewie³⁸, Rufus w Nowem³⁹, Wilde w Koszalinie⁴⁰. Jeśli nawet nie należeli do jednej rodziny, to w Tczewie znani byli kupcy z Wittenborg⁴¹, w Gdańsku kupcy określani nazwiskiem Sapiens, w Elblągu Albus⁴². W dokumentach trzynastowiecznych dotyczących Pomorza i Polski mowa jest bezpośrednio o lubeczanach tylko 29 razy. Istotne jest jednak, że kupcy hanzeatyccy działali opierając się na związkach środowiskowych i krewniczych⁴³. Ruchliwość ich była

³² W. Ebel, *Lübisches Kaufmannsrecht*, Göttingen 1952; tenże, *Forschungen zur Geschichte des lübischen Rechtes*, t. 1, Lübeck 1950; E. Rozenkranz, *Recepja prawa lubeckiego w miastach nadbaltyckich*, Gdańsk 1967, s. 51.

³³ PUB, nr 164, 172, 183, 185, 210, 265, 486, 497, 548, 586. Por. B. Zientara, *U początków szczecińskiego patrycjatu*, *Przegl. Hist.* 1962, t. 53, s. 767.

³⁴ PUB, nr 615, 659. Por. też H. K. Schulze, *Der Anteil der Slawen an der mittelalterlichen Siedlung nach deutschem Recht in Ostmitteleuropa*, *Zeitschrift für Ostforschung* 1982, t. 31, s. 321.

³⁵ PUB, nr 133, 580 i n.

³⁶ PUB, nr 164, 172, 278.

³⁷ LUB, t. 21, nr 31.

³⁸ PUB, nr 184, 464.

³⁹ PUB, nr 604.

⁴⁰ PUB, nr 514, 559.

⁴¹ PUB, nr 164, 184.

⁴² PUB nr 464.

⁴³ Por. Z. G. Krüger, *Die Bevölkerungsverschiebung aus den altdeutschen Städte des Ostseegebiets*, *Zeitschr. d. Ver. f. Lüb. Gesch.*, 27: 1934, s. 264. Ostatnio

zdumiewająca. Na całym obszarze nadbałtyckim w Lubece, Elblągu, Gryfii, Tczewie, Kołobrzegu działali przybysze z Gdańska, w Nowem z Elbląga, w Lubece ze Szczecina i Gdańska, w Koszalinie, Słupsku, Elblągu ze Strzałowa⁴⁴. Nie sądzę, by były to skutki przesiedleń związanych z wydarzeniami politycznymi⁴⁵. Powiązania genealogiczne⁴⁶ były bardzo istotnym czynnikiem kształtującym kierunki migracji i obszary działalności zawodowej, podobnie zresztą jak i więzi terytorialne. Przybysze pochodzący z tej samej miejscowości nawzajem się wspierali w działalności zawodowej. Nie oznaczało to oczywiście sielanki panującej wśród kupców. Spory między Gdańskiem i Elblągiem, między Lubeką i Krzyżakami⁴⁷ są dobrym przykładem konfliktów między przybyszami. Niekiedy — jak w przypadku zdrady mieszczan gdańskich, którzy przywołali margrabiów brandenburskich w 1272 r.⁴⁸ — byli oni ukarani konfiskatą, ale represje o skali masowej przyniosły dopiero akcje krzyżackie wobec Gdańska i Tczewa w 1308 r.

Natomiast — i w tym literatura przedmiotu jest zgodna — okresem zahamowania ekspansji Lubeki na Pomorze były lata wojny Świętopelka gdańskiego z Krzyżakami⁴⁹. W czwartym i piątym dziesiątku XIII w. hanzeaci znikają z dokumentów pomorskich. Wiąże się to niewątpliwie z trzecią — polityczną — płaszczyzną działań Lubeki. Ta ostatnia łączyła się z żywotnymi interesami mieszczaństwa. Działalność krzyżowców niemieckich na granicy chrześcijaństwa⁵⁰ przynosiła kupcom różnorakie zyski związane z transportem ludzi, towarów, spodziewanym uzyskiwaniem przywilejów, a także z podnoszeniem znaczenia miast. Nie jest rzeczą przypadku, że lubeczanie zapisywali w testamentach niewielkie sumy na „pielgrzymów do Prus”⁵¹. Sprawa roli Lubeki w organizacji krucjat bałtyckich była eksponowana przez papieży, począwszy od Honoriusza III i Innocentego IV⁵², szczególnie w dobie powstań pruskich. Przyjemne — zarobki i uzyskiwanie spodziewanych faktorii — łączyło się tu z pożytecznym — udziałem w wyprawach krzyżowych i zbawieniem duszy. Ale

F. Irsigler, *Der Alltag einer Kaufmannsfamilie im Spiegel der Veckinhusen — Briefe*, Hansische Geschichtsblätter, 103: 1985, s. 75.

⁴⁴ PUB, nr 164, 172, 197, 446, 494, 543, 583, 644 A.

⁴⁵ E. Rozenkranz, *Dzieje kantoru hanzeatyckiego w Gdańsku*, Studia i Mat. do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, 25: 1978, s. 156.

⁴⁶ Przykłady rodzin: PUB, nr 150, 258, 365, 497, 548, 593, 594, 644 A, 675, 659, 696.

⁴⁷ PUB, nr 494, 624.

⁴⁸ PUB, nr 365.

⁴⁹ E. Rozenkranz, *Dzieje...*, s. 156.

⁵⁰ PUB, nr 33.

⁵¹ A. v. Brandt, *Regesten der Lübecker Bürgertestamentes des Mittelalters*, t. 1, Lübeck 1964, nr 3, 4, 5.

⁵² LUB, t. 1, nr 36, 148, 149, 366 (lata 1226, 1249, 1275).

już w drugiej poł. XIII w. wydaje się, że rosnąca potęga Lubeki pozwalała jej na odgrywanie samodzielnej roli. W tym kontekście można rozpatrywać próby Władysława Łokietka⁵³ zmierzające do pozyskania lubeczan w końcu XIII w. Nie wiemy, jaką rolę odegrał kantor lubecki w wydarzeniach z 1308 r. Wydaje się jednak, że nie spełnił nadziei Łokietka. Być może Lubeczanie nie sprowadzali Brandenburczyków, ale zapewne im sprzyjali. Jeśli nawet przetrwali katastrofę miasta — co nie wydaje się jednak prawdopodobne w świetle ogólnej polityki Krzyżaków⁵⁴ — to nie odgrywali żadnej widocznej roli w dalszym życiu gospodarczym i politycznym.

Konkluzje z tych skrótowych rozważań byłyby następujące. Wraz z rosnącym znaczeniem Bałtyku w gospodarce europejskiej Lubeka od dwudziestych lat XIII w. zaczęła penetrować także ziemie Polski leżące w dorzeczu dolnej Wisły, a może i szlaki wiodące dalej na Ruś i Węgry. Bodźce stworzone przez lubeczan przyczyniły się do rozwoju miast, wymiany zagranicznej, wprowadzenia nowych form gospodarki i utworzenia nowych grup społecznych. Ziemie polskie stanowiły peryferie zainteresowań i działalności Lubeki w XIII w., niemniej dla Pomorza, Kujaw — nie mówiąc już o Prusach — Hanza XIII-wieczna stanowiła ważny czynnik przyspieszający zachodzące przemiany.

DIE LÜBECKER UND POLENS LANDESGBIETE IM XIII. JH.

(Zusammenfassung)

Der Autor analysiert die Gründe der Penetration deutscher Kaufleute im Weichselgebiet, indem er auf die Lage in Deutschland und die Suche nach Ländern deutet, in denen verschiedene Gesellschaftsgruppen ihren Lebensstatus erhöhen konnten. Er betont, daß die Hauptrolle in der Handelsorganisation im XIII. Jh. an der Ostsee Lübeck gespielt hat und erwägt, welche direkte Nutzen die Lübecker aus den Kontakten mit polnischen Landesgebieten ziehen konnten. Der Autor weist auch auf die Entstehung neuer deutscher Kolonien an alten Häfen hin, die eine wesentliche Rolle in Zeiten des Wikinger Handels gespielt haben. Folglich erörtert er die nacheinanderfolgenden Quellenanmerkungen, die von der Anwesenheit der Lübecker an der Weichsel zeugen — und zwar vom ersten Jahrhundertviertel des XIII. Jh. (um 1224—1227) an. Aus diesen indirekten Daten zieht der Autor auch Schlüsse, daß die Lübecker zuerst von Danzig, dann von Elbing aus auf dem „ruthenischen“ Weg mindestens Masowien, und auf „schlesischen“ Wegen das Gebiet um Łęczyca erreicht haben. Die Handelsbilanz in diesem Austausch war für Lübeck

⁵³ PUB, nr 563—565. Por. E. Rozenkranz, *Dzieje...*; por. na tem. przypuszczalnej roli Lubeki w interwencji Brandenburgii K. Jasińskiego, *Wojna domowa na Pomorzu Gdańskim 1269/1270—1272*, [w:] *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, pod red. S. K. Kuczyńskiego, t. 3, Warszawa 1983, s. 167.

⁵⁴ Inaczej: E. Rozenkranz, *Dzieje...*, s. 157.

günstig. Folglich betont der Autor Lübecks Einfluß auf die Gestaltung der Stadtverhältnisse in Pommerellen und im Ordensstaat. In diesem Gebiet traten Kaufleute mit Namen auf, die zu dieser Zeit auch in Lübeck bekannt waren. Polnische Landesgebiete gehörten sicherlich nicht den Hauptinteressengebieten der Hanse, doch die von ihr geschaffenen Anregungen trugen bereits im XIII. Jh. zur Entwicklung der Städte, zum Handelsaustausch mit dem Ausland, zur Einführung neuer Wirtschafts- und Selbstverwaltungsformen, Bildung neuer Gruppen der Gesellschaft, bei. Sie spielten eine wichtige Rolle im politischen Spiel um die Weichselmündung und die Herrschaft in Pommerellen.